

Nazwa uczelni zagranicznej: Örebro University **Kraj:** Szwecja

Semestr zimowy 2022/2023.

Kierunek studiów Przedsiębiorstwo i zarządzania innowacjami I stopnia. Pierwszy rok – studia licencjackie.

Miasto wymiany (dojazd z Polski)

Studiuje w Uniwersytecie Łódzkim i mieszkam w akademiku w Łodzi, ale podczas przerwy letniej, wyjeżdżam do Warszawy, gdyż mieszkam tam z rodzicami. Wyjazd do Szwecji odbył się z lotniska Warszawa Modlin.

Samolot leci tylko do Sztokholmu Arlanda. Na lotnisku można było wziąć pociąg do dworca kolejowego w Sztokholmie, ale także był tam dworzec autobusowy, gdzie można wziąć autobus do konkretnego miasta. W mojej sytuacji ja miałam autobus konkretnie do Örebro.

Lokalizacja uczelni (usytuowanie uczelni)

Uczelnia znajduje się w 20 minut autobusem od centrum miasta. Sam terytorium uniwersytetu był dość duży, ale też dlatego, że każdy wydział znajduje się w jednym terytorium. Np. wydział zarządzania jest w 150 metrach od Szkoły muzycznej. Także akademiki, w których zakwaterowałam się, był częścią tego kampusu. Było to takie małe miasteczko, gdzie było wszystko, jak np.: restauracje, sklepiki (jak Żabka), księgarnia, kawiarni, biblioteka i nawet ich własny nocny klub „Karhuset”.

Uczelnia

Uczelnia jest państwowa, gdzie studiuje ok. 17 000 studentów, w tym ok. 200 studentów z wymiany. Dokładne liczby nie znam, ale z tego co pytałam na następny semestr (letni 2022/2023), dostałam odpowiedź, że ok. 100-120 studentów z wymiany przybędzie. Ale to jest przybliżone, nie dokładne!

Warunki studiowania były dobre. Jedynie co nie bardzo podobało mi się, to że moje kierunki zawsze były w różnych miejscach w różnych wydziałach, np. miałam dwa lub trzy zajęcia na wydziale technologicznym. Ale dla mnie było ciekawe jak wygląda każdy z wydziałów.

Większość moich zajęć odbywała się w auli w „Forumhuset” i „Langhuset” – np. zajęcia z zarządzania. Aule dość zadbane, wszędzie były gniazda do ładowania laptopa, co bardzo mnie cieszyło.

Na każdym wydziale były stołówki albo sklepiki z aparatem do robienia kawy, takie jak Starbucks, który był, dość tani w porównaniu niż w innych kawiarniach.

Także dużo było rozmieszczonych drukarek oraz miejsc do nauki. W dni robocze, po zajęcia, zbiera się dużo studentów, które pracują nad projektem bądź odrabiają lektury po wykładach.

Uniwersytet, w związku z większą liczbą studentów, zbudował nowy budynek, gdzie znajduje się największa aula (ale, bardziej wykorzystuje się ją do wydawania dyplomów, bądź oglądania filmów), gabinety wszystkich lektorów, i większa część przestrzeni – to tylko dla nauki lub pracy w grupach. Tam można zobaczyć grono studentów, nawet bywa, że nie można znaleźć miejsce dla nauki, gdyż wszystko jest zajęte.

Uniwersytet także zadba, aby każdy student, niezależnie czy to jest ich student albo z wymiany zagranicznej, oni stworzą nową skrzynię mailową specjalną dla studenta z końcówką jak @edu.oru.se. Dzięki temu, studenci mieli dostęp do platformy, gdzie można zapisywać się na zajęcia, zaliczać pracy online a nawet można zobaczyć sprawdzone skanowane pracy egzaminacyjne z komentarzami wykładowców.

Przedmioty (oferta zajęć, sposoby zapisywania się na zajęcia, forma prowadzenia zajęć, sposoby zaliczenia, itd.)

Na cały semestr wybiera się tylko 4 przedmioty. Ale też zależy od studenta, gdyż można zapisać się nawet na 5 przedmiotów, na życzenie.

W moim przypadku, na „first cycle” miałam tylko 4 przedmioty. Przedmioty miałam takie jak:

- „Global Marketing”,
- „Marketing of Sports and Events”,
- “International Logistics”
- oraz “Supply Chain Management”.

Każdy przedmiot ma po 7.5 ECTS punktów.

Semestr zimowy zaczyna się u nich w pierwszych dniach września, ale nie zawsze, jeden z moich przedmiotów zaczął się od 29 sierpnia.

Sposób zapisywanie się na zajęcia był prosty, na pierwszy przedmiot zapisuje sam uniwersytet, a na pozostałe musisz zapisać się sam poprzez ich stronę internetową. Przed samymi zajęciami jest termin od kiedy i do kiedy można zapisać się na zajęcia.

W Szwecji jest inny system nauczania. Każdy miesiąc, inny przedmiot, w zależności od typu przedmiotu. Jeżeli przedmiot jest „full time” znaczy, że cały miesiąc uczy się przedmiot i pod koniec miesiąca lub na początku nowego, będzie pisany egzamin pisemny, ale jeżeli przedmiot jest „half-time” to będzie prowadzony w ciągu 2 miesięcy, oraz egzamin pisemny będzie pisany na końcu miesiąca lub na początku, po skończeniu wykładów.

Z jednej strony wygląda łatwo, ale z drugiej strony, informacja z zajęć, podczas wykładów, było zbyt dużo.

Na wykładach, wykładowcy prowadzą zajęcia stacjonarnie wraz z prezentacjami po 50-60 slajdów. Wszystkie prezentacje zamieszczają na platformach. Przed egzaminem, wykładowcy robią grupowe prace bądź prezentacje do zrobienia. Jeżeli nie będzie zdana praca grupowa, wtedy student nie jest dopuszczany do zaliczania egzaminu.

Accomodation

Przed przyjazdem do Szwecji, pobrano ode mnie opłatę za akademik – 20 300 SEK, 2030 EUR. W ten rachunek wchodziła kaucja, zakwaterowanie i program orientacyjny.

Z tego co pytałam na następny semestr, to koszt zwiększył się do 31 000 SEK, czyli 3100 EUR. Cały ten koszt trzeba było wydać do określonego terminu, w moim wypadku do 1 sierpnia, chociaż zakwaterowałam się 17 sierpnia.

Akademiki znajdują się w samym akademickim miasteczku, przy wszystkich wydziałach.

Były dwa typy akademików, „Studengathan” oraz „Red House”. „Red House” był tylko dla 12 osób, pozostali byli w Studengathanie. Z tego co słyszałam, teraz wszystkie zagraniczne studenty idą do innego akademika, blisko Studengathan.

W moim wypadku mieszkałam w „Red House” gdzie dzieliłam kuchnię, salon i łazienkę. Z jednej strony, bałam się, że dla 12 studentów jedna łazienka to za mało, ale naliczyłam około 8 łazienek, gdzie 2 są toalety, 4 pryszniczycy oraz 2 łazienki z toaletą (bardziej przeznaczono dla niepełnosprawnych). Każdy miał

własny pokój z łóżkiem, szafą, lampami, krzesło, stołem i stół. W Studengathanie inaczej, dzielą tylko kuchnie i salon, w pokojach są przeznaczone własne łazienki, co naprawdę bardzo przyjemnie.

Jedynego czego nie wydawali w każdym akademiku – to pościel. Przed przyjazdem informowali o tym, dlatego przywiozłam ze sobą własną kołdrę i poduszkę, ale i tak było nie wygodnie spać na gołej pościeli. Ale po 2 dniach, Orientation Programm zorganizował wyjazd do IKEA, gdzie mogliśmy kupić wszystko co jest dla nas potrzebne dla życia.

Z zakwaterowania jestem ogólnie zadowolona, gdyż nie musiałam dzielić z kimś swojego pokoju i mogłam skupić się bardziej na pracy. Łazienkę i kuchnię mogłam dzielić bez problemu, gdyż za całe pół roku nie było żadnych kolejek i wszystko było podzielone (gdzie tylko mężczyźni i gdzie tylko kobiety korzystają z której łazienki).

Organizacja

Kontakt z biurem był bardzo dobry, gdyż po kilku minutach od razu dostawałam odpowiedź od nich. Po przyjeździe do uniwersytetu, spotkali nas mentorzy („fadders”), które pomogli nam zakwaterować się w naszych akademikach i po zakwaterowaniu, zorganizowali wyjście do supermarketu, abyśmy wiedzieli, gdzie znajduje się najbliższy supermarket i jak wszystko układane tam.

Był Orientation Programm, który był cały miesiąc. Na co dzień mieliśmy różne rozrywki oraz poznanie terytorium, np. wypad do zamka w Orebro, czy po samym mieście, albo wycieczka po uniwersytecie, aby pokazać co i gdzie się znajduje. „Fadders” byli bardzo pomocni, nawet po programie zostawiliśmy się w kontakcie i robiliśmy wspólne wypadki lub zapraszaliśmy na kawę do naszych akademików.

W pierwszym miesiącu moich studiów w Szwecji, miałam zaburzenie w planie lekcji - dwa przedmioty miałam w tą samą godzinę. Rozmawiałam z biurem oraz z wykładowcą, o takiej sytuacji i w ciągu dwóch dni, dostałam wiadomość od uniwersytetu, że plan zajęć zmienili, aby dwa przedmioty nie kolidowały się w jednym czasie.

Koszty życia

Zakwaterowanie opłacałam z własnej kieszeni, a grant w wysokości 2 340 EUR, wykorzystywałam na pobyt. Większość studentów z poprzedniej wymiany sprzedaje własne rowery po ich użyciu, co jest bardzo warte! Jeżeli chcecie, gdzieś jeździć po mieście i nie macie ochoty na wydanie kosztów za komunikację miejską, to lepiej brać rower! Najbliższy supermarket znajduje się w 10-15 minutach piechotą od akademików i tam nie jeździ żaden z autobusów.

Jeżeli chodzi o komunikację, to można skorzystać z autobusów, które w ciągu 10 minutach dowiozą do centrum miasta. W mieście jest specjalna aplikacja, gdzie można kupić bilet taniej niż u kierowcy. Są takie też sytuacje, gdzie nie możliwe dojechać autobusem, a roweru nie ma, to lepiej też mieć aplikację z hulajnogą elektryczną, jak Voi, albo Tiger.

Jeżeli chodzi o najbliższy sklep, to w 10-15 minutach od akademika, znajduje się supermarket ICA i Systembolaget (ale ten tylko dla alkoholu, w ICA alkohol nie sprzedaje się). Tam można zakupić się wszystkim co jest potrzebne. To nie jest tak jak w Łodzi, że obok jest mała Biedronka, i można tam kupić produkty. ICA jest bardzo podobna do Auchan, gdzie można kupić wszystko. Ale jeżeli chodzi o mięso, to lepiej tam kupować zamrożone mięso niż świeże. Świeże mięso dość drogie, ale ilość nie jest warta tej ceny.

Rekomenduje każdemu studentowi, który nie ma ochoty kupować kartę ESN, założenie karty Mecenat, z którą też można dostać dobre zniżki, oraz mieć możliwość wejścia do klubu nocnego w uniwersytecie.

Życie studenckie na uczelni, w mieście (rozrywki, sport)

Życie studenckie podczas pobytu wyglądało bardzo dobrze. Jak wcześniej opowiadałam przy uniwersytecie znajduje się klub nocny, gdzie wstęp mają tylko studenci z Orebro University.

Co piątek oni otwarte od 21.30 do 2.00. Cena za wejście dla studenta z zagranicy wynosi 50 SEK, czyli 5 EUR, ale to jest z kartą Erasmus+. Bez niej wynosi 100 SEK, czyli 10 EUR. Jest nawet taka możliwość (osobiście ja nie brałam się do tego) pracować tam podczas jednej z imprez, co daje benefit jak darmowe jedzenie, albo alkohol na następnej imprezie, gdzie student nie będzie pracować.

Następnie to Orientation Programm, gdzie nasi „fadders” organizowali wyjścia na inne dyskoteki, bowling, wspólne posiedzenia, gry planszowe, itd. Nawet był zorganizowany poprzez sam uniwersytet, między różnymi wydziałami oraz naszym ESN group, turniej po siatkówce, lub na dzień miasta gry sportowe.

ESN ma współpracę z TimeTravels, które organizowały różne ciekawe wyjazdy w inne miejsca Skandynawii, np. do Lapland, albo do norweskich fjordów, itd. Nawet zrobili zniżkę na 100 EUR, co trochę cieszyło studentów, ale nadal było drogo i u niektórych studentów z różnych kierunków, w dni wyjazdów były egzaminy, co nie dawało szansy aby pojechać tam. Ale to zależało od każdego osobno.

Opinia ogólna:

Moja opinia jest taka, że bardzo jestem zadowolona z mojego wyjazdu po programie Erasmus+. To nie zabawa, to jest dobre doświadczenie i dobra nauka konkretnego przedmiotu.

Także praktykowałam swój język angielski, co było dla mnie najważniejszym z tego wyjazdu. Jeżeli wcześniej czułam mały strach i stresowałam się wypowiadając się po angielsku, to teraz ta bariera opadła. Mam teraz możliwość, bez wszelkich wahań rozmawiać po angielsku.

W dodatku podczas mobilności poznałam ludzi z różnych krajów i mam teraz dobry networking na przyszłość. Jeżeli ktoś zapyta mnie „Czy rekomendowałabyś komuś wyjechać na Erasmus+?”, bez wahań powiem „Tak!”.